

Sygn. akt I ACa 898/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Elżbieta Kuczyńska
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. T.**

przeciwko **Gminie B. i (...) w W.**

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powódki i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 17 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 1219/14

I. Zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I o tyle, że w miejsce kwoty 70.488,89 zasądza kwotę 82.527,29 (osiemdziesiąt dwa tysiące pięćset dwadzieścia siedem 29/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 70.488,89 złotych od pozwanego Gminy B. od dnia 10 września 2014 r. i od pozwanego (...)w W. od dnia 11 września 2014 r. oraz od kwoty 12.038,40 złotych od dnia 15 stycznia 2016 r.;**

b) **w punkcie III o tyle, że w miejsce kwoty 1936 złotych zasądza kwotę 2267 złotych;**

c) **w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych po 5710 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu;**

II. oddala apelację stron w pozostałych częściach;

III. zasądza od pozwanych na rzecz powódki 3744 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej, z zaznaczeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego;

IV. zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych po 13264 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 602 złotych tytułem części niewiszczonej opłaty od apelacji, z zaznaczeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego zwalnia drugiego pozwanego.

(...)

UZASADNIENIE

L. T., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, domagała się zasądzenia in solidum od Gminy B. oraz (...)w W. kwot: 150.000 zł tytułem częściowego odszkodowania za poniesione wydatki na leczenie i rehabilitację, 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia fizyczne i moralne - z odsetkami ustawowymi od dnia 23 kwietnia 2013 r., 1.500 zł miesięcznie tytułem renty z powodu zwiększonych potrzeb oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość. Podała, że brak oświetlenia na korytarzu budynku(...) w B., do którego udała się w charakterze petenta, uniemożliwił jej dostrzeżenie tabliczek informacyjnych oraz taśm ostrzegawczych o stopniach, progach i innych nierównościach terenu, co skutkowało upadkiem, w wyniku którego doznała poważnych obrażeń ciała.

Gmina B. wniosła o oddalenie powództwa. Podała, że wbrew twierdzeniom powódki budynek (...) w B. był oświetlony wewnątrz i oznakowany specjalnymi taśmami ostrzegawczymi koloru żółto-czarnego, a stopnie schodów odróżniały się kolorem od pozostałej powierzchni korytarza (§ 306 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie - Dz.U. z 2002 r., Nr 75, poz. 690). Dodała też, że powódka udokumentowała żądanie odszkodowania jedynie w kwocie 488,89 zł.

(...)w W. również domagała się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwotę 70.488,89 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku z zaznaczeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwotę 1.936 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z zaznaczeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; zasądził od powódki na rzecz Gminy B. kwotę 6.019 zł oraz na rzecz (...) S.A. kwotę 5.624 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.449,50 zł tytułem kosztów sądowych, z zaznaczeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; odstąpił od obciążenia powódki pozostałymi brakującymi kosztami sądowymi.

Orzeczenie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 23 kwietnia 2013 r. **L. T.** udała się do(...) w B., gdzie w sekretariacie Dyrektora (...) złożyła pisma dotyczące jej wątpliwości co do naliczania opłat eksploatacyjnych za lokal mieszkalny. Następnie postanowiła przejrzeć także protokoły czynszowe i w tym celu udała się do pomieszczenia usytuowanego na I piętrze budynku. Przechodząc korytarzem z pokoju (...) znalazła się na nieoświetlonym korytarzu przejściowym, gdzie pomimo podtrzymywania się ściany, po pokonaniu dwóch stopni, niespodziewanie upadła. Korytarz, na którym doszło do upadku, nie ma okien, w związku z czym oświetlany jest on wyłącznie światłem sztucznym. Łączy on dwie części budynku, a z uwagi na różnice poziomów, niezbędne jest pokonanie trzech stopni, na których umieszczone były taśmy ostrzegawcze (jedna z nich była niekompletna).

Słyszac odgłosy upadku, z pomieszczenia znajdującego się naprzeciwko miejsca zdarzenia wyszła J. O., która zapaliła światło w korytarzu i usiłowała podnieść powódkę. O zdarzeniu poinformowano także innych pracowników pozwanego, w tym inspektora bhp. Wezwano także karetkę pogotowia, która przetransportowała powódkę do(...) w B., gdzie rozpoznano złamanie przezkrętarzowe kości udowej lewej. Dalsze leczenie L. T. przechodziła na Oddział (...), gdzie m.in. 30 kwietnia 2013 r. dokonano zabiegu otwartej repozycji złamania i stabilizacji płytą L.. Powódkę ze szpitala wypisano w dniu 10 maja 2013 r. - z zaleceniami kontroli w (...), bezwzględnego zakazu obciążania operowanej kończyny, chodzenia przy pomocy balkonika lub kul, kontynuacji profilaktyki przeciwzakrzepowej.

Dalsze leczenie powódka kontynuowała w(...), gdzie w trakcie kolejnych wizyt odnotowano skargi na dolegliwości bólowe całego uda, stwierdzano ograniczenia ruchomości w stawie biodrowym lewym i utrudnienia w przemieszczaniu się. Podczas badania przeprowadzonego w dniu 12 listopada 2013 r. stwierdzono, że pacjentka porusza się dość dobrze o jednej kuli, jak również zrost złamania. W dniu 22 listopada 2013 r. powódka otrzymała skierowanie na usunięcie zespolenia, ale nie zdecydowała się na ten zabieg.

Przez pierwsze 4 miesiące po nieszczęśliwym zdarzeniu, powódka większość czasu spędzała w pozycji leżącej lub siedzącej i wymagała opieki oraz pomocy przy wykonywaniu praktycznie wszystkich czynności życiowych. Pomoc tą świadczył jej przyjaciel K. P..

We wrześniu i październiku 2013 r. L. T. korzystała z domowych zabiegów rehabilitacyjnych w ramach NFZ oraz wspomagała się zabiegami prywatnymi. W tym też czasie zaczęła pionizować się i rozpoczęła chodzenie przy balkoniku oraz kulach łokciowych. W okresie od 15 maja do 5 czerwca 2014 r. odbywała rehabilitację na(...)w M.. Do dnia dzisiejszego okresowo zgłasza się do (...). W okresie od 10 do 31 marca 2015 r. przebywała na (...)w B..

Orzeczeniem z dnia 12 sierpnia 2013 r. L. T. została zaliczona na stałe do znacznego stopnia niepełnosprawności.

W dniu 10 grudnia 2015 r. otrzymała skierowanie na (...) z rozpoznanymi następstwami złamania kości udowej. W okresach od 1 do 5 czerwca 2015 r., od 9 do 15 czerwca 2015 r., od 4 do 8 stycznia 2016 r. oraz od 15 do 22 marca 2016 r. uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne, zaś w dniach od 11 maja do 2 czerwca 2016 r. przebywała na (...)w M..

Aktualny stan zdrowia powódki jest wyłącznie następstwem stwierdzonych u niej schorzeń będących konsekwencją upadku. Efekty leczenia należy uznać za poprawne, aczkolwiek w dalszym ciągu wymaga zabiegów rehabilitacyjnych, co wiąże się z koniecznością okresowego pozostawiania w placówkach szpitalnych bądź zorganizowania sobie opieki fizjoterapeuty, dodatkowo przyjmuje leki przeciwbólowe.

Przed wypadkiem powódka nie cierpiała na żadne poważniejsze schorzenia, jedynie w okolicach 2009 r. skarżyła się na dolegliwości kręgosłupa, aczkolwiek nie rzutowały one na zdolność przemieszczania się i poruszania, sprawność manualną i ruchową. Była aktywną kobietą, która zaspokajała swoje codzienne podstawowe potrzeby, uczęszczała wraz z przyjacielem K. P. na zajęcia z tańca. Samodzielnie prowadziła własne gospodarstwo domowe. Obecnie powódka utrzymuje się z renty rodzinnej w wysokości ok. 2.150 zł miesięcznie. Cierpi na cukrzycę, pozostaje pod kontrolą lekarzy diabetologów, przyjmuje przepisywane jej lekarstwa. Na skutek zdarzenia zmuszona była do dokonania zakupu lekarstw, środków służących do utrzymania czystości rany, urządzeń wspomagających przemieszczanie się (balkonik, kule łokciowe), za które zapłaciła łącznie 488,89 zł.

Z informacji uzyskanych od (...)w B. z dnia 9 września 2015 r. wynika, że nie ma zastrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa pożarowego i użytkowania budynku (...) w B., a przeprowadzona kontrola wykazała jedynie, że przegląd nie zawiera pełnego zakresu sprawdzenia instalacji elektrycznych, gdyż skontrolowane zostało jedynie natężenie oświetlenia w pomieszczeniach.

Celem ustalenie prawidłowości oznaczenia i zabezpieczenia schodów (miejsca zdarzenia), Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, z której wynikało, że choć stopnie w korytarzu przejściowym posiadały oznakowanie taśmą ostrzegawczą, to jeden z nich (ostatni stopień od strony pokoju (...)) był oznakowany jedynie częściowo, a ponadto różnica poziomów nie była oznaczona np. znakiem „uwaga stopnie”,

zaś znak „kierunek do wyjścia drogi ewakuacyjnej schodami w dół w lewo”, powinien być widoczny z korytarza przechodzących/wchodzących osób bezpośrednio na schody. Podkreślił również, że w korytarzu, gdzie występuje różnica poziomów (trzech stopni), średnia wartość natężenia oświetlenia była niezgodna z wymogami normy, zaś znajdujący się tam wyłącznik oświetlenia był niesprawny technicznie.

Z kolei, w celu określenia rozmiaru uszkodzeń ciała powódki i dolegliwości z tym związanych oraz czy miały one związek z wypadkiem, także stopnia krzywdy i wysokości należnego zadośćuczynienia, dopuszczono dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu, ortopedii i traumatologii oraz rehabilitacji. Stwierdzili oni, że do złamania kości udowej doszło w wyniku upadku, jednocześnie wykluczając wpływ na wypadek, jak i doznane obrażenia takich czynników jak m.in. rozwoju osteoporozy u osób starszych, czy też wpływ noszonego obuwia. Podnieśli też, że schorzenia narządu ruchu występujące przed wypadkiem (dolegliwości kręgosłupa, na które się skarżyła w okolicach 2009 r.) nie miały wpływu na proces leczenia i gojenia skutków zdarzenia. Z opinii wynikało nadto, że zastosowane dotychczas leczenie ortopedyczne i rehabilitacyjne skutkowało uzyskaniem w miarę sprawnych funkcji motorycznych, tym niemniej nie jest możliwy powrót powódki do pełnej sprawności. Dostrzegli przy tym konieczność kontynuacji leczenia usprawniającego celem zmniejszenia dolegliwości bólowych, uzyskanie poprawy zakresu ruchu w stawie biodrowym i kolanowym, zwiększenie siły mięśniowej i pewności samodzielnego chodzenia. Trwały uszczerbek na zdrowiu oszacowali na 15%, zastrzegając że predysponuje on do rozwoju zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, aczkolwiek procesu tego w chwili obecnej nie można z całą odpowiedzialnością przewidzieć. Biegli zakres pomocy osób trzecich przez pierwsze 5 miesięcy po zdarzeniu określili na 6-8 godzin dziennie. Słuchany na rozprawie biegły z zakresu rehabilitacji podał też, że choć powódka jest zdolna do samodzielnej egzystencji, to do prowadzenia domu niezbędna jej jest pomoc osób trzecich.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwa zasługiwało na uwzględnienie w części.

Wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, iż do zdarzenia będącego podstawą dochodzonych pozwem roszczeń, doszło w okolicznościach opisywanych przez powódkę. Dał wiarę jej twierdzeniom, że na korytarzu, na którym doszło do jej upadku, światła były zgaszone, zaś drzwi do pokoi pozostawały zamknięte, w związku z czym była ona pozbawiona możliwości dokonania rozeznania co do ilości schodów, charakteru przeszkody oraz dostosowania sposobu poruszania się do zastanych warunków. Podał, że do odmiennych ustaleń nie mogły doprowadzić zeznania M. C. (1), M. M. i I. T., które nie były naocznymi świadkami zdarzenia. Z kolei, nie dał wiary zeznaniom J. O., która twierdziła, że korytarz był oświetlony, wskazując, że skoro powódka była osobą aktywną życiową i w pełni sprawną fizycznie, zatem nie ma - innych niż wyłączone światło - obiektywnych przyczyn jej upadku ze schodów.

Zdaniem Sądu, za szkodę w postaci uszczerbku na zdrowiu, poniesioną na skutek upadku w budynku (...) w B., odpowiedzialność ponosi Gmina B., której wina polegała na nieprawidłowym oznakowaniu miejsca, w którym doszło do zdarzenia w postaci niekompletnego oznakowania taśmą schodów na ich całej długości, brak sztucznego oświetlenia w momencie zdarzenia, a także brak tabliczki informującej o zbliżających się stopniach (art. 415 k.c.).

Przyznając powódce zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w związku z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.), wziął pod uwagę cierpienia jakich doznała w następstwie złamania nogi, długotrwałe leczenie oraz rehabilitację. Zwrócił też uwagę, że powódka przez ok. 4 miesiące pozostawała w pozycji siedzącej bądź leżącej i wymagała stałej opieki, a przede wszystkim to, że konsekwencje zdarzenia odczuwa do dziś i w zasadzie nie jest możliwy powrót do sprawności sprzed wypadku. W konsekwencji tytułem zadośćuczynienia przyznał jej od pozwanych (Gminy B. i ubezpieczyciela) kwotę 70.000 zł i pozostałym zakresie roszczenie w tym zakresie oddalił jako zbyt wygórowane.

Za całkowicie uzasadnione jedynie w niewielkiej części uznał żądanie zasądzenia odszkodowania za poniesione wydatki na leczenie i rehabilitację (art. 444 § 1 k.c.). Wyjaśnił, że powódce, która domagała się zasądzenia z tego tytułu

kwoty 150.000 zł, udało się jedynie wykazać poniesienie wydatków na: uzyskanie kserokopii dokumentacji medycznej, zakup leków, balkonika dwukołowego oraz nasadki toaletowej w łącznej kwocie 488,89 zł.

Zdaniem Sądu, nie udało się jej również wykazać zasadności roszczenia o zasądzenie renty z związku ze zwiększeniem się jej potrzeb w kwocie 1.500 zł. Nie zaferowała ona bowiem w zasadzie żadnych dowodów, wskazujących, że w związku z obrażeniami doznanymi w wyniku upadku, zmuszona jest do ponoszenia dodatkowych wydatków.

Sąd Okręgowy oddalił także roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, stwierdzając, że po stronie powódki brak jest interesu prawnego w wystąpieniu z takim żądaniem (art. 189 k.p.c.). Wskazał, że z dowodów w postaci opinii biegłych lekarzy nie wynika, aby w przyszłości mogły zaistnieć inne niż odczuwane aktualnie niedogodności bezpośrednio związane z wypadkiem. Dodał też, że w przypadku ujawnienia się nowej szkody, powódka może dochodzić od pozwanych dalszych roszczeń na podstawie art. 442¹ k.c.

O odsetkach od przyznanych kwot orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je - z uwagi na waloryzacyjny charakter roszczenia - od dnia wyrokowania. O kosztach procesu postanowił zaś zgodnie z art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosownie do wyników sporu sądowego (powódka wygrała w 22%, pozwani w 78%).

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Powódka w swojej apelacji kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, zarzucając mu:

1. naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania, a nie od dat zgłoszenia szkody (pозwana ad. 1 - od 8 września 2015 r., pozwana ad. 2 - od 7 czerwca 2013 r.);
2. naruszenie art. 444 § 1 k.c. przez nie zasądzenie od pozwanych całości kosztów związanych z rozstrojem zdrowia (rehabilitacja, opieka, zakup leków oraz przedmiotów niezbędnych do jej codziennego funkcjonowania);
3. naruszenie art. 444 § 2 k.c. przez oddalenie żądania renty, pomimo że przedmiotowy wypadek wpłynął na zwiększenie jej potrzeb;
4. naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez błędne uznanie, że kwota 70.000 zł stanowi adekwatne zadośćuczynienie za doznaną krzywdę;
5. naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. i art. 328 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, polegające na nie daniu wiary zeznaniom K. P. i B. G. w zakresie dotyczącym rozmiaru doznanych przez nią cierpień;
6. naruszenie art. 333 § 3 k.p.c. przez oddalenie wniosku o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności;
7. naruszenie art. 189 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że nie posiada ona interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych na przyszłość;
8. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji oraz ortopedii i traumatologii, na okoliczność ustalenia uszczerbku na zdrowiu, doznanych obrażeń, przebiegu leczenia, skutków urazu, jakie mogą ujawnić się przyszłości, oraz czy wymagała ona pomocy osób trzecich i w jakim zakresie;
9. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie stron;
10. poczynienie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i przyjęcie, że:

-doznała uszczerbku na zdrowiu tylko w postaci uszkodzenia stawu biodrowego ze zmianami średniego stopnia, choć następstwami zdarzenia są również ograniczona ruchomość w stawie biodrowym, bóle kręgosłupa, skrócenie

kończyny lewej, okresowe zeszywnienia stawy kolanowego, odczuwane bolesności podczas przemieszczania się, lęk przed chodzeniem,

-odzyskała w pełni zdolność do samodzielnej egzystencji, w sytuacji gdy nadal potrzebuje pomocy osób trzecich w bieżących sprawach życia codziennego takich jak np.: zakupów, załatwianie spraw urzędowych itp.

Wnosiła o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości.

Z kolei, pozwane zaskarżyły wyrok w części uwzględniającej powództwo.

Pozwana ad. 1) zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranych dowodów wyrażające się w:

-uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka J. O., co do okoliczności dotyczących palącego się światła w miejscu i w czasie upadku powódki, pomimo że były one zbieżne z zeznaniami innych świadków, a także z dowodami w postaci protokołów z przeglądów technicznych budynku potwierdzających bezpieczeństwo i sprawność instalacji elektrycznej,

-błędnym przyjęciu, że na klatce schodowej nie było światła dziennego, podczas gdy powódka zeznała, iż na bocznej klatce schodowej są okna,

-błędnym przyjęciu, że powódka w miejscu upadku niczego nie widziała, a pomimo że z jej zeznań wynikało, iż widziała dwa schodki,

-oparciu się na błędnym wnioskowaniu biegłego ds. bhp o konieczności zastosowania znaków bezpieczeństwa ostrzegających o zmianie poziomu schodków, - niedokonaniu analizy miernika należytej staranności w odniesieniu do obowiązków pozwanego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa użytkownika budynku, a oparcie się wyłącznie na zawyżonym mierniku należytej staranności określonym przez biegłego,

-uznanie opinii biegłego ds. bhp za rzetelną, spójną, a jej wnioski za kategoryczne i logiczne, pomimo iż ten wielokrotnie unikał odpowiedzi pytania sformułowane w zarzutach do jego opinii,

-pominięciu dowodu z przesłuchanie G. S. na okoliczność wyjaśnienia rzekomej niesprawności technicznej włącznika oświetlenia,

-uznaniu za nieistotne zeznań świadka M. C. (2) dotyczących słabej kondycji fizycznej powódki tuż przed wypadkiem,

-pominięciu zeznań świadków M. M. i I. T., które podały, że w miejscu upadku powódki, nigdy nie doszło do innego podobnego zdarzenia,

-oparcie się na ustaleniach biegłego ds. bhp w kwestii rzekomej niesprawności technicznej włącznika oświetlenia i łączenie tego w adekwatny związek przyczynowy z hipotezą dotyczącą wyłączenia oświetlenia w dniu wypadku,

2)art. 328 § 2 k.p.c. przez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nie wskazanie faktów, które uznano za udowodnione, dowodów na których oparto rozstrzygnięcie i przyczyn dla których innym dowodom odmówiono mocy dowodowej;

3)art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie w sytuacji, gdy powódka nie udowodniła zaistnienia wszystkich niezbędnych przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia, a w szczególności bezprawności w działaniach pozwanego, adekwatnego związku przyczynowego między upadkiem powódki, a brakiem znaków ostrzegających o zmianie poziomu podłogi, taśmy ostrzegawczej na 15 % długości trzeciego stopnia schodów i rzekomo niesprawnym włącznikiem oświetlenia;

4)art. 445 k.c. w zw. z art.. 361 § 1 k.c. i art. 322 k.p.c. przez ustalenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę w wysokości wygórowanej, nie uwzględniającej ustaleń biegłych lekarzy, wskazujących na: niepowikłany okres pooperacyjny, wygojenie złamania, uzyskanie dosyć dobrej funkcji lokomocyjnej, zdolność do samodzielnej egzystencji, brak konieczności korzystania z pomocy i opieki osób trzecich od grudnia 2013 r., możliwość noszenia zakupów o wadze 2-3 kg, umniejszające się sukcesywnie dolegliwości bólowe oraz niewskazanie metody, w oparciu o którą wyceniono wartość pieniężną 1% uszczerbku na zdrowiu na kwotę 4.667 zł;

5)§ 4 ust. 2 i § 6 ust. 1 pkt 1a i § 12 ust. 2 Załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dn. 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (t.j. Dz.U. z 2003 r., Nr 169, poz. 1650), które nie nakładają konkretnych wymiarów oznaczenia w formie taśmy ostrzegawczej, lecz jedynie wskazują, że wymiary powinny być odpowiednie do rozmiaru przeszkody lub niebezpiecznego miejsca;

6)art. 362 k.c. przez pominięcie tego, że przyczyną upadku powódki mogła być jej niedyspozycja fizyczna, stres, niewłaściwy ubiór, a zwłaszcza obuwie.

Wnosiła o zmianę tego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, albo uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast pozwana ad. 2) zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

1)poczynienie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy i błędne ustalenie, że:

-miejsce zdarzenia było nieoświetlone, podczas gdy nie wynika to z żadnego dowodu (informacyjne wyjaśnienia powódki nie są dowodem),

-trzeci schodek pozbawiony był oznaczenia taśmą ostrzegawczą na połowie długości, podczas gdy oznaczenie brakowało jedynie na niewielkim fragmencie schodka,

-powódka nie zauważyła schodka, ponieważ było ciemno i nie był on właściwie oznaczony, choć nie wynika to z żadnego dowodu,

-powódka dostrzegła dwa pierwsze schodki ze względu na znajdujące się na nich taśmy bezpieczeństwa, a nie niezależnie od tych oznaczeń,

-powódka była przed zdarzeniem osobą zupełnie zdrową i korzystającą z leczenia w jedynie w niewielkim zakresie, podczas gdy już wówczas leczyła się z powodu cukrzycy, choroby wieńcowej, choroby niedokrwiennej serca, nadciśnienia,

2)naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 212 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez oparcie ustaleń na zeznaniach powódki, pomimo że dowód z jej przesłuchania w charakterze strony nie został przeprowadzony;

3)naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, a w szczególności niezasadne odmowe waloru wiarygodności zeznaniom J. O., z których wynikało, że światło na korytarzu było zapalone i paliło się przez cały dzień;

4)naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranego materiału i niezasadne podzielenie wniosków wynikających z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp, pomimo że ten dokonywał badań i oględzin dwa lata po zdarzeniu, przez co nie mogły być one miarodajne;

5)naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z § 306 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie w zw. z § 6 ust. 1 pkt a ppkt 1 i § 6 ust. 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych

przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przez ustalenie, że Gmina B. ponosi winę za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia, w sytuacji gdy:

-w istocie zastosowane było oznaczenia w zakresie różnicy poziomów (różny kolor posadzki korytarza doprowadzającego do przejścia z różnicą poziomów, odmienny kolor stopni schodów i posadzki kolejnego korytarza, taśmy ostrzegawcze zawierające kolor żółty),

-nie przytoczono przepisu prawa nakazującego jednocześnie stosowanie oznaczenia poziomego i pionowego przy różnicy poziomów,

-powódka nie potrafiła wskazać, czy dostrzegła zmianę poziomu i dwa pierwsze schodki ze względu na oznaczenie taśmą, czy też niezależnie od oznaczenia,

6)art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej w stosunku do rozmiaru krzywdy, cierpien fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę.

Wnosiła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wstępnie zaznaczyć należy, że w obecnie obowiązującym modelu postępowania cywilnego, sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji. Zasadą jest zatem, że wszelkie błędy popełnione przez Sąd pierwszej instancji - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - powinny być w systemie apelacji pełnej (cum beneficio novorum) usuwane w postępowaniu apelacyjnym.

Rozważania te miały istotne znaczenie przede wszystkim w kontekście podniesionego przez pozwaną zarzutu dotyczącego poczynienia przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o wyjaśnienia L. T.. Rację bowiem mają autorzy apelacji, że obowiązujący kodeks postępowania cywilnego zawiera zamknięty katalog dowodów i wśród nich nie ma dowodu z wyjaśnień stron. Jedynie wypowiedzi stron uzyskane w wyniku przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron mają charakter wypowiedzi dowodowych.

W związku z tym, Sąd Apelacyjny za zasadne uznał skorzystanie z uprawnienia do uzupełnienia materiału dowodowego o dowód z zeznań powódki w charakterze strony. W zeznaniach tych L. T. precyzyjnie zrelacjonowała zarówno okoliczności towarzyszące jej wizycie w (...) a przede wszystkim opisała szczegółowo przebieg samego zdarzenia, w wyniku którego doznała uszczerbku na zdrowiu. Co jest przy tym istotne treść tych zeznań w zasadzie była zbieżna z jej informacyjnymi wyjaśnieniami składanymi na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 28 października 2014 r. Powódka ponownie stanowczo zaznaczyła, że znała topografię budynku i miała świadomość o istnieniu różnicy poziomów pomiędzy jego dwoma częściami. Dlatego też w sytuacji, gdy korytarz łączący dwie części budynku nie był oświetlony, z ostrożności pokonywała schodki opierając się o ścianę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, bezspornie opisywany sposób poruszania się musiał być wywołany co najmniej ograniczoną widzialnością. Przy ocenie zeznań powódki, istotnym jest także, że pomimo upływu już ponad czterech lat od nieszczęśliwego zdarzenia, jej relacja nadal była wyjątkowo precyzyjna i co najważniejsze w pełni zbieżna z opisem zdarzenia przedstawianym w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Dlatego też zeznaniom powódki w charakterze świadka nie sposób odmówić wiarygodności.

Zaznaczyć przy tym należy, że w niniejszej sprawie materiał dowodowy dotyczący spornego zdarzenia sprowadzał się jedynie do dowodów ze źródeł osobowych, przy czym żaden ze świadków nie był naocznym obserwatorem upadku powódki. Pierwszą osobą, która pojawiła się na miejscu zdarzenia była J. O., która odmiennie od powódki zeznała,

że na korytarzu światło było zapalone. Zaakcentowała jednocześnie, że w tym miejscu z uwagi na brak źródeł światła naturalnego, lampy są zapalone w zasadzie przez cały dzień. Nie odmawiając wiarygodności jej twierdzeniom w tym zakresie, nie można było jednak nie zauważyć, że na rozprawie w dniu 28 października 2014 r. świadek zeznała również, iż nie ma osoby odpowiedzialnej za dbanie o to, aby lampy sufitowe były stale włączone i to ona przechodząc tym korytarzem kilkadziesiąt razy dziennie dba o to, aby światło było włączone. Twierdzenia te zatem stoją niejako w sprzeczności z forsowaną przez stronę pozwaną tezę, gdyż wynika z nich zarówno, iż J. O. z uwagi na pracę w zamkniętym gabinecie nie miała stałego wglądu na stan oświetlenia korytarza, ale również, że istniały sytuacje, w których nawet w trakcie godzin urzędowania (...), pracownicy zmuszeni byli zapalać zgaszone światła. Nie można zatem z całą stanowczością wykluczać, że taka sytuacja miała miejsce również w dniu 23 kwietnia 2013 r. i któryś z pracowników (...) lub interesantów zgasił światła na korytarzu.

Mając na uwadze powyższe wątpliwości, Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy, uznał za zasadne skłonienie się ku wersji zdarzeń przedstawianych przez powódkę. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). W ramach swobodnej oceny dowodów, Sąd ma również prawo eliminować pewne dowody nie dając im wiary lub uznając je za nieistotne. Jeżeli zaś swoje stanowisko uzasadni przez wskazanie określonych w art. 233 § 1 k.p.c. przesłanek wyboru, to nie narusza powołanego przepisu.

W świetle powyższych rozważań nie było zatem podstaw do skutecznego zakwestionowania przez stronę pozwaną ustaleń Sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim wynikało z nich, że do upadku powódki, a w efekcie do rozstroju jej zdrowia, doszło na skutek niezauważenia przez nią jednego ze schodków, znajdujących się na nieoświetlonym korytarzu w budynku (...) w B..

Podkreślić także należy, że przy ocenie zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, rozstrzygającym jest nie zarzucany sposób naruszenia, lecz jego skutki mierzone wpływem na wynik sprawy. Musi to być wpływ istotny, albowiem ustawa z góry eliminuje każdy inny - nie mający takiego charakteru - wpływ. Oznacza to, że uwzględnienie apelacji opartej na zarzutach dotyczących uchybień o charakterze procesowym, wymaga, aby - poza naruszeniem przepisów postępowania - skarżący w skardze wykazał, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju (lub skali), iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego w sprawie orzeczenia. Z punktu widzenia opisywanej zasady, uchybieniem jakim dopuścił się Sąd Okręgowy, nie można przyznać rangi na tyle istotnych, aby skutkowały one uchyleniem zaskarżonego orzeczenia, albo postulowaną przez skarżących jego zmianą. Stan faktyczny ustalony w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w obu instancjach, nie pozwalał bowiem przyjąć, że wskazywane przez pozwaną uchybienia mogły mieć wpływ na wynik sprawy przez ukształtowanie treści zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez skarżące. Dowody zebrane w sprawie nie pozwalały bowiem na przyjęcie, że do upadku powódki doszło z innej przyczyny niż brak światła w miejscu zdarzenia.

W tym stanie rzeczy miarodajnym dla oceny zasadności także pozostałych zgłoszonych w apelacji zarzutów pozostaje stan faktyczny przyjęty za podstawę zaskarżonego wyroku. Podkreślić także należy, że ustalenie, iż zdarzenie będące podstawą dochodzonych roszczeń zostało wywołane niezapewnieniem przez (...) należytego oświetlenia, czyni w zasadzie zbędnym rozważania i wątpliwości odnoszące się do sposobu oznakowania schodów, czy funkcjonowania włącznika światła. Nie bagatelizując bowiem tych kwestii, zauważyć jednak należy, że niezależnie od tego, czy zmiana poziomów między budynkami, czy też same schody byłyby należycie oznakowane, a włącznik światła w pełni

funkcjonalny, to przy braku oświetlenia nie mogły wpłynąć na uniknięcie przez powódkę upadku ze schodów, których w istocie nie widziała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaniechanie przez właściciela (zarządcę) należytego oświetlenia budynku użytku publicznego (a takim bez wątpienia jest siedziba (...) przy ul. (...). J. B. w B.) słusznie zostało potraktowane jako zawinione zachowanie, skutkujące powstaniem odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., w tym za szkodę niemajątkową. Brak stałego oświetlenia korytarza łączącego znajdujące się na dwóch różnych poziomach części budynku, stwarza bowiem zagrożenie dla bezpieczeństwa korzystających, zwłaszcza że różnica między budynkami jest niwelowana schodami. Nie ma zatem - o czym była już mowa wyżej - zasadniczego znaczenia w sprawie, czy włącznik światła był w danym momencie sprawny, ani też to, czy jeden z urzędników (choć przecież nie należało to do jego obowiązków służbowych), opuszczając swój gabinet włączał światło również na korytarzu, albowiem obowiązkiem właściciela (zarządcy) budynku było zapewnienie stałego należytego oświetlenia klatki schodowej. Wynika to wprost z treści § 58 i § 59 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie - Dz.U. z 2002 r. Nr 75, poz. 690), które nakładają obowiązek oświetlenia pomieszczenia przeznaczonego na pobyt ludzi oraz do ruchu ogólnego (komunikacji) odpowiednio do potrzeb użytkowych. Oświetlenie światłem sztucznym pomieszczenia przeznaczonego na stały pobyt ludzi powinno zapewniać odpowiednie warunki użytkowania całej jego powierzchni. Także z treści art. 184b pkt 1) ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) wynika nakaz zapewnienia bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości, nie powinno zaś być wątpliwości co do tego, że zapewnienie takiego bezpieczeństwa wymaga również należytego oświetlenia także ogólnie użytkowanych części budynku. Wobec istotnego postępu technicznego nie można obecnie przyjmować, że oświetlenie korytarzy i klatek schodowych budynków użyteczności publicznych jedynie przy pomocy lamp zapalanych mechanicznie włącznikiem czyni zadość temu obowiązkowi. Jest to oświetlenie niedoskonałe nawet wtedy, gdy jest w pełni sprawne, mogło bowiem nie zostać włączone przed rozpoczęciem pracy(...), albo - z różnych powodów - zostać wyłączane nawet w trakcie godzin urzędowania. Wskazywana forma oświetlenia nie tylko obniża komfort użytkowania budynku (np. wymaga stałego dbania przez pracowników o to, aby światło było zapalone), ale także stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkownika budynku. Z przyczyn naturalnych przejście przez nieposiadający dostępu do oświetlenia naturalnego korytarz łączący dwie części budynku jest miejscem podwyższonego ryzyka ze względu na znajdujące się tam stopnie, zwiększające ryzyko potknięcia albo poślizgnięcia. Jest oczywiste, że ryzyko to wzrasta, jeżeli każdy z użytkowników budynku może z łatwością wyłączyć jedyne źródło oświetlenia. Istniejąca w dacie analizowanego zdarzenia forma oświetlenia, była zatem niewystarczająca, albowiem nie zapewniała wystarczającego oświetlenia korytarza (klatki schodowej) i uniemożliwiała każdorazowe dostrzeżenie przeszkody w postaci schodów zwiększających ryzyko potknięcia lub poślizgnięcia. W świetle przeprowadzonych rozważań zarzut naruszenia art. 415 k.c. należało uznać za niezasadny. Fakt, że bezpośrednio upadek został spowodowany czynnością powódki (schodzeniem po schodach), nie może być przeszkodą do stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanej a tym zdarzeniem, skoro wypadek powódki należy uznać za normalne następstwo zaniechania pozwanej, choć oczywiście nie występujące często i nie w każdym przypadku osoby poruszającej się po schodach. Należy podkreślić, że nienależyte oświetlenie każdego korytarza, czy klatki schodowej, po których przemieszczają się ludzie, a tym bardziej jego brak, ogólnie zwiększa ryzyko zaistnienia wypadku. W takiej sytuacji ewentualna odpowiedzialność jego zarządcy na podstawie art. 415 k.c. może być wyłączona tylko wtedy, gdy dowiedzie on, że wypadek nie pozostaje in concreto w adekwatnym związku przyczynowym z wadliwością systemu oświetlenia.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji obu stron zmierzających do zakwestionowania wysokości przyznanego L. T. zadośćuczynienia. Zaznaczyć należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy odniósł się w zasadzie do wszystkich okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i piśmiennictwie uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu. Uwzględnił zatem zarówno wiek powódki, zakres i skutki doznanych przez nią urazów, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, niedogodności związane z leczeniem oraz rehabilitacją, dalsze prognozy co do jej stanu zdrowia oraz wpływ przebytego wypadku na jej kondycję psychiczną i fizyczną. Ustalenia w tym zakresie są zbieżne z wnioskami płynącymi z treści opinii wykonanych

w sprawie przez biegłych lekarzy z zakresu: rehabilitacji M. K. oraz (...). Biegli ci zarówno w opinii głównej, jak i odpowiadając na zarzuty stron, w sposób jednoznaczny i stanowczy wypowiedzieli się zarówno o rozmiarze doznanych obrażeń, cierpien fizycznych i psychicznych powódki oraz szeroko rozumianych skutkach wypadku, zarówno tych, które już wystąpiły, jak i dających się przewidzieć w przyszłości.

W świetle treści tej opinii nie mógł być uznany za trafny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie powódce rażąco zawyżonego, czy też zaniżonego zadośćuczynienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje bowiem - o czym była mowa już wyżej - na przyjęcie przez Sąd Okręgowy właściwej wykładni analizowanego przepisu, a także na prawidłowe jego zastosowanie. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien bowiem decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpien fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania. Ocena sądu w tym względzie powinna zatem opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, a ograniczeniem tej zasady jest rozwiązanie, zgodne z którym przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnych warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Niewymierny w pełni i ocenny charakter kryteriów, mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę. Dało to podstawę do sformułowania dyrektywy, według której zarzut zniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Obrażenia, których doznała powódka były poważne i skutkowały cierpieniami, zwłaszcza w okresie pierwszych pięciu miesięcy po wypadku, kiedy to L. T. była w dużej mierze unieruchomiona i zdana wyłącznie na pomoc osób trzecich. Także przez okres następnych 2-3 miesięcy wymagała wsparcia i opieki, a następnie musiała poddać się długotrwałej rehabilitacji usprawniającej. Obecnie proces jej leczenia uznany został za zakończonym, tym niemniej, na co wskazywały opinie biegłych lekarzy, powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku jest w zasadzie niemożliwy i nadal wskazane jest leczenie usprawniające, które ma służyć zarówno zmniejszeniu nadal odczuwanych dolegliwości bólowych i poprawie zakresu ruchu w stawie biodrowym i kolanowym, ale także zwiększenie siły mięśniowej kończyn i zapobieżeniu powstawaniu negatywnych konsekwencji wypadku na przyszłość. Te wszystkie okoliczności Sąd Okręgowy uwzględnił i należycie rozważył przy ustalaniu wysokości należnego L. T. zadośćuczynienia. Miały one bowiem wpływ na ustalenie rozmiaru krzywdy, a w konsekwencji o wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Zgodzić się zatem należało z konstatacją Sądu pierwszej instancji, że zasądzona kwota 70.000 zł jest sumą w sposób należyty rekompensująca doznaną przez powódkę krzywdę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok nie narusza także art. 362 k.c. Przepis ten zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Istnieje przy tym różnorodność poglądów, co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania (por. wyrok. SN z 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999/16/524). Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym, skłania się ku wielokrotnie wyrażanym w orzecznictwie poglądom, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego, nie w każdym przypadku obliguje sąd do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Decydują o tym takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Stanowią one przesłanki oceny, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. SN w wyrokach m.in. z: 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, 29 października 2008 r., IV CSK 228/08).

W związku z tym zwrócić należy uwagę, że z szczegółowo opisanej przez Sąd pierwszej instancji opinii biegłych lekarzy nie wynika, iż przyczynienia się powódki do samego wypadku, jak i zakresu doznanych przez nią obrażeń przyczynić się mogły stan jej zdrowia, czy też obuwie noszone w dniu zdarzenia. Co więcej, za biegłymi należy powtórzyć, że także Sądowi Apelacyjnemu nie są znane zalecenia czy też ograniczenia do używania przez osoby sprawne fizycznie obuwia na wyższym (10 cm) obcasie. Także pozwani na istnienie takiego zakazu natury ogólnej lub obowiązującego chociażby w (...) w B. nie wskazywali. Stąd też skoro brak w sprawie jest dowodów wskazujących w sposób jednoznaczny na to, że gdyby powódka była osobą w pełni zdrową i nosiła obuwie płaskie to uniknęłyby doznanych obrażeń ciała, to nie

było również podstaw do przyjęcia, że istniała podstawa, aby stwierdzić, że jej zachowanie w trakcie wizyty w budynku (...) wpłynęło w zasadniczy sposób na sam wypadek oraz zakres doznanych przez nią uszkodzeń ciała.

Odnosząc się z kolei do kwestii wysokości zasądanego odszkodowania, którą kwestionowała powódka w wywiezionej apelacji, należało wskazać, iż stosownie do dyspozycji art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zwrócić jednak należy uwagę, że ciężar udowodnienia faktów mających dla sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Stąd wniosek, iż to na powódce spoczywał ciężar przedłożenia dowodów wskazujących na wysokość poniesionych przez nią wydatków poniesionych na leczenie i rehabilitację po wypadku, jakiemu uległa w budynku pozwanego. Tymczasem powódka pomimo, że domagała się zasądzenia z tego tytułu kwoty 150.000 zł, udokumentowała wydatkowanie jedynie kwoty 488,89 zł, co skutkowało oddaleniem jej roszczenia w pozostałym zakresie.

Nie można jednak było zapominać, co zdaje się umknęło Sądowi pierwszej instancji, że z opinii sądowej sporządzonej przez biegłych lekarzy wynikało wprost, że L. T. przez okres pięciu miesięcy po wypadku (od 10 maja do 9 października 2013 r.) wymagała 6 - 8-godzinnej opieki, a przez następne dwa - trzy miesiące (od 10 października do 9 grudnia 2013 r.) wsparcia ze strony innych osób w wymiarze 2-4 godzin dziennie. Nie ma więc wątpliwości, że także koszty sprawowania opieki nad poszkodowanym mieszczą się w dyspozycji art. 444 § 1 k.c. Biorąc więc pod uwagę powyższe, jak również fakt, iż także strona pozwana nie kwestionowała zwiększonych potrzeb powódki w postaci konieczności opieki osoby trzeciej, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że należne powódce odszkodowanie winno być powiększone o kwotę 12.038,40 zł, stanowiącą iloczyn ilości godzin niezbędnej opieki (153 dni x 7 godzin + 61 dni x 3 godziny = 1224 godzin) oraz kwoty 9,60 zł (minimalne godzinowe wynagrodzenie w 2013 r. - ustalone na podstawie Obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 września 2012 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r. - Dz.U. z 2012 r., poz. 1026).

Nie był natomiast zasadny podniesiony przez powódkę zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Skarżąca podnosiła bowiem, że jej interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości wiąże się z obawami co do wystąpienia w przyszłości dalszych negatywnych następstw zdarzenia. W związku z tym przypomnieć należy, że na skutek ingerencji ustawodawcy zmiana uległa regulacja dotycząca biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. nr 80, poz. 538) w miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442¹, który w § 3 stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Obecnie nie istnieje zatem potrzeba zapobiegania ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej, co w poprzednim stanie prawnym było jedną z podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Nadto zaznaczyć trzeba, że nawet gdyby powódka dysponowałaby orzeczeniem ustalającym, jej sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia nie uległaby zasadniczej zmianie, albowiem w przypadku ujawnienia się „nowej szkody” na osobie, nadal byłaby obowiązana wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 23 kwietnia 2013 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Sens wydania wyroku ustalającego zachodzi zaś wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia.

Zwrócić także należy uwagę, że przyznane powódce w niniejszym procesie zadośćuczynienie jest tego rodzaju świadczeniem, które obejmuje swym zakresem nie tylko te krzywdy, które już powstały, ale również szkody, które wystąpią w przyszłości, będące przewidywanym w chwili orzekania następstwem postępującego rozwoju już stwierdzonych schorzeń. Biegli w opinii wyraźnie zaznaczyli, że proces leczenia powódki w zasadzie został zakończony i określili jakich szkód doznała do chwili obecnej oraz jakie następstwa wypadku mogą jeszcze nastąpić. Te okoliczności,

jako rzutujące na ocenę rozmiarów krzywdy, zostały już uwzględnione przez Sąd Okręgowy oraz Sąd Apelacyjny przy szacowaniu wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Z tych też względów, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku powódki o ponowne przeprowadzenie na etapie postępowania odwoławczego dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczności związane z jej aktualnym stanem zdrowia, uznając, że dotyczy on okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych (art. 217 § 3 k.p.c.).

Apelację powódki należało zaś uwzględnić także w zakresie, w jakim domagała się zmiany rozstrzygnięcia dotyczącego odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. wyrok SN z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Oznacza to, że dla postawienia roszczenia w stan wymagalności konieczne jest wezwanie wystosowane przez wierzyciela, zawierające wskazanie żądanej kwoty i tytułu zapłaty. Dlatego też należało skorygować rozstrzygnięcie o odsetkach zasądzając je od kwoty 70.488,89 zł od Gminy B. od dnia 10 września 2014 r., a od (...) S.A. od dnia 11 września 2014 r., to jest od dnia doręczenia tym pozwanym odpisów pozwu; natomiast od kwoty 12.038,40 zł od dnia 15 stycznia 2016 r., czyli od doręczenia im odpisu pisma powódki, w którym zgłosiła żądanie zasądzenia odszkodowania z tytułu szkody majątkowej, polegającej na poniesieniu kosztów leczenia.

Zmiana orzeczenia Sądu Okręgowego w powyżej wskazanym zakresie, skutkowałą również potrzebą skorygowania rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego stosownie do treści art. 100 k.p.c. Roszczenia powódki zostały bowiem ostatecznie uwzględnione w 26%, wobec czego rozliczenie kosztów postępowania stosownie do wyników sprawy (26-74) skutkowało zmianą pkt III wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych w miejsce 1.936 zł kwoty 2.267 zł oraz w pkt IV poprzez zasądzenie od powódki na rzecz każdego z pozwanych kwot po 5.710 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Z tych przyczyn na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w opisanym wyżej zakresie, a w pozostałej części w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelacje stron jako niezasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. przy zastosowaniu zasady stosunkowego ich rozdziału. Pozwani utrzymali się ze swym stanowiskiem w 74%, wobec czego powódka powinna w takiej części ponieść koszty tego postępowania wynoszące w przypadku każdego z pozwanych 17.925 zł. Na kwotę tę składają się koszty pełnomocników pozwanych w wysokości 14.400 zł, wynikającej z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) oraz wydatki związane z uiszczeniem opłat od apelacji (2 x po 3.525 zł). Pozwana winna zatem zwrócić każdemu z pozwanych po 13.264 zł (74% x 17.925 zł) tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej. Z kolei pozwani powinni ponieść 26% kosztów poniesionych przez pozwaną 14.400 zł (koszty pełnomocnika), a zatem 3.744 zł.

O brakujących kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167, poz. 1398 ze zm.).

(...)